Chwytak & Dj Wiktor, L4

here we go!
Oo, oo, oo!
Oo, oo, oo!
Oo, oo, oo!
Raz, dwa , trzy

Wszystkie dni urlopu
Już dawno mom wybrane
Do roboty jak zadzwonię to będzie przejebane
Tyn ciul, brygadzista
Nienawidzi mnie serdecznie
Jak stoi nieopodal
To nie czuję się bezpiecznie

Szef już ze 3 razy anulował mi wypowiedzenie
Na kolanach zem go błagoł
Godo ze już nie mom na jedzenie
Melanż poniósł mnie grubo
Co tu zrobić do cholery
To kolejny poniedziałek
Wiem, wezmę se L4

Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać
Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać
Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać
Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać
Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać
Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać

Znajomego mom doktora
To wypisze mi papiery
Zaraz do niego zadzwonię
Załatwi mi L4
Flachę dobrą mu zaniosę
Bo za kołnierz nie wylewo
To je Antek Łapiduch
On właśnie się nazywa

Do roboty
Nieść nie trzeba
Wszystko netem się wysyło
Technologia piękna sprawa
Jak to wszystko ułatwiło
Gdy kontrola bedzie z ZUSu
A nie będzie mnie w chałupie
Jakby co byłem w aptece
Tak im powiem i mom w dupie

Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać
Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać
Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać
Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać
Do cholery wezmę se L4
Prywaciarz urlopu mi nie chce dać

Do cholery wezmę se L4
W lodówce piwa 4, bo na tyle mnie stać